[illegible]

2/90 t. M

Do

Naczelnego Wodza

w

Warszawie.

Po otrzymanej propozycji sformułowanej wczoraj dnia 6. bm., jeszcze raz rozpatrując całą sprawę poczuwam się do obowiązku postawić spostrzeżenia moje i obawy wyrażone odnośnie do dotychczasowego frontu na zachodzie:

1. Niemcy jeszcze nie strawili utraty ziem polskich i nie chcą się pogodzić z obecnym stanem rzeczy, dlatego nie demobilizują — zmniejszenie niem. armii do 200 tys ma być wykonane dopiero w maju br.

2. Niemcy mają w Prusiech wschodnich cztery R. W. Br., 1 [illegible]; i 1 Br. Olita, wreszcie wojska z Kurlandii i Litwy, zaś na zachodniej granicy Pomorza cztery R. W. Br. silniejsze od wschodnich. W Gdańsku i na terenach plebiscytowych mają Sicherheitswehry które są wojskowo zorganizowane a nie jako policja i wyposażone tak, że są zdatne do operacji wojennych.

3. Na całym Pomorzu są Niemcy jeszcze zorganizowani w różne stowarzyszenia z tendencjami szkodliwemi, które należy pilnie śledzić i ewentualnie zlikwidować, by państwu polskiemu nie przyniosły poważnej szkody. Na całym terytorium są rozsiani byli (?) oficerowie armii niem. (w tym wielu z gen. sztabu). Agitację wewnętrzną przeprowadza Ostdeutsch. Heimatsdienst, które ma wielu zaufanych

po wszystkich miastach, a środki finansowe idą z Berlina. Volksrat w Gdańsku prowadzi silną propagandę rozszerzając się na Pomorze.

4. Największe centra hakatystyczne obecnie tylko nieco przytłumione są Tczew i Chojnice. Obydwa te punkta ważne komunikacyjnie i graniczne powinny mieć stałą załogę po conajmniej 1 batalionie piechoty. Prócz tego winna tam być straż pograniczna, urzędy celne poważnie zorganizowane z wyższymi urzędnikami na czele. Również koniecznem jest obsadzenie tak w Tczewie jak i w Chojnicach kolei oraz telegrafów i telefonów Polakami.
Niepotrzebnym chyba podkreślać ważności Tczewa tak pod względem strategicznym jak i ekonomicznym. Chcąc na tym największym w Polsce dworcu kolejowym zapewnić normalne funkcjonowanie, należałoby trzymać tam stale conajmniej pierwsze przez 1/2 roku 1 kompanię kolejową i 1 telegraficzną. Dla ewentualnego objęcia ruchu (dwa strajki tylko w ten sposób zostały stłumione natychmiast bez szkody dla państwa pol.). W Tczewie winien być także stały większy posterunek żandarmerji i stałe biuro informacyjne – tożsamo w Chojnicach.

5. W Grudziądzu ale także i w Toruniu zbierają się komuniści (Spartakiści) – muszą być pod stałą obserwacją.

6. Strajki rolne wybuchają już od czasu do czasu w różnych miejscach Pomorza.

7. Jak z cenzury listów zagranicznych (niemieckich) wynika, Niemcy uważają Polskę jako Saisonstaat a trwanie bytności Polaków na Pomorzu obliczają na 90 dni i w tym sensie agitują, twierdząc, że o ileby Polacy nie ustąpili dobrowolnie, to ich Niemcy wyrzucą siłą. –

Oto w streszczeniu obraz stosunków, które w raportach poszczególnie były przedstawiane.

Do tego przychodzi jeszcze słabo rozwinięta organizacya administracyi, kolejnictwo funkcyonujące dobrze dzięki wojsku, nawet w aprowizacyi wojsko współdziała.

Jeszcze niezorganizowane D.O.G. Pomorze.

Tysiące urzędników i kolejarzy niemieckich w urzędach – telefony i telegrafy przeważnie w rękach niemieckich.

Mnóstwo spraw rozpoczętych przez sądy tymczasowe podległe dowództwu frontu – (szpiegostwa, nadużycia, szmuglerstwa etc)

Przewiduję zatem po wycofaniu wojsk regularnych z zniesieniem frontu pom. komplikacye, z których Niemcy będą mogli korzystać, co w chwili układów w Warszawie i gdy mowa jest o rewizji traktatu może przynieść Polsce niepowetowane szkody, a może nawet spowodować katastrofę w razie zaostrzenia walk na terenach plebiscytowych.

Wobec tego uważam, że ryzykownem jest ogołocenie zachodu (tyczy się to również i frontu wielkopolskiego) dla frontu wschodniego, gdzie widzę tylko aktywną defenzywę, a cel większej ofenzywy nie jest mi dotychczas znany.

Z tej mojej osobistej oceny wynika, że tak w Wielkopolsce jak i na Pomorzu powinne pozostać wojska regularne w sile conajmniej po jednej pełnej dywizyi piechoty conajmniej na tak długo jak długo plebiscyty w sąsiedztwie nie będą przeprowadzone i sprawa Gdańska nie zostanie załatwiona, gdyż bez zapewnienia granic zachodnich Polski i komunikacyi przez Gdańsk nie można skutecznie walczyć na wschodzie mając ciągle zagrożone tyły i możność odcięcia dowozu z Gdańska.

Dodaję, że Pomorze jest ostatnią polską rezerwą żywnościową, której nie wolno narażać na stratę lub na rozproszenie przez oddanie jej fantastom.

w Toruniu 8. marca 1920.

J. Haller

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L. Dz. 2990 dnia 11/III 1920.
załącz. Wydział

297
~~86~~